Nr. 62. Kraków, Piątek 15 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. ...

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

Zamieszczamy dziś nadesłane nam wczoraj od komisyi redakcyjnej Koła sprawozdanie z dalszych dwóch posiedzeń Koła:

Posiedzenie z dnia 7 marca 1889 r.

I. Poseł Rutowski stawia i uzasadnia wniosek: uprasza się przewodniczącego, ażeby zniósł się z rządem co do następujących spraw gorzelnianych:

1) Resztę kontyngentu indywidualnie rozdzielonego nie wszystkie dyrekcye dotąd rozdzieliły właścicielom gorzelń.

2) Należy przyspieszyć rozdział reszty austryackiego kontyngentu pomiędzy gorzelnie rolnicze potrzebujące uwzględnienia.

3) Zaszły wypadki, że domagano się 2-letnich kontraktów dzierżawy gorzelń.

4) Przy udzielaniu kredytu podatkowego rafinerom za kaucyą zachodzą utrudnienia, neutralizujące dobrodziejstwo kredytu.

P. dr. Kozłowski stawia poprawkę: „zważywszy, że zegary miernicze przy gorzelniach ciągle się psują, co naraża właścicieli gorzelń na długie i dotkliwe przerwy produkcyi, prezydyum przedstawi c. k. rządowi potrzebę osadzenia w Galicyi stałych monteurów.

Prezes Jaworski przedstawia stan sprawy gorzelnianej w ministerstwie skarbu. Indywidualny rozdział ostateczny kontyngentu został dokonany. Rozdział reszty niewyczerpanego austryackiego kontyngentu ma być niebawem dokonany. Jedna z firm, która dostarczyła zegary miernicze wadliwej konstrukcyi otrzymała napomnienie. W sprawie eksportu potrzebną jest energiczna inicyatywa producentów.

P. Rosenstock w sprawie tej sprosi niebawem producentów spirytusu do Lwowa dla wdrożenia wspólnej akcyi w celu ożywienia handlu eksportowego za granicę.

Po przemówieniach posłów Wysockiego, Rutowskiego, Kozłowskiego i Lewickiego Koło wniosek p. Rutowskiego z poprawką p. Kozłowskiego uchwaliło.

II Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Przemawiają posłowie Kozłowski, J. E. Zaleski, Romaszkan, Piniński, Jaworski, Hompesch, Czartoryski, Ruczka, Tyszkowski, Rutowski, Machalski, Lewicki, Chamiec.

Posiedzenie z dnia 10 marca 1889 r.

I. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem. Przemawiają pp. Rutowski, Kozłowski, Hompesch, Biliński, Żuk-Skarszewski, Czerkawski, Chamiec, Machalski, Gniewosz, Hausner, Czartoryski, Struszkiewicz i Lewicki.

II. P. Hausner wnosi: Koło polskie wyrazi ubolewanie z powodu, że członkowie jego nie bywają obecni przy ważnych głosowaniach w Izbie bez urlopu. W dyskusyi zabierają głos pp. Madeyski, prezes Jaworski, Piniński, Bartoszewski, Ruczka, Onyszkiewicz, Machalski, Czerkawski, poczem Koło przyjmuje do wiadomości kroki poczynione przez prezydyum Koła.

III. Rada powiatowa krośnieńska wniosła do Koła petycyę z zażaleniem przeciwko żądaniu władz wojskowych domagających się dostarczania przez gminy pisarzy biegle mówiących po niemiecku przy komisyach dla klasyfikacyi koni i z żądaniem zaprowadzenia języka polskiego przy tychże komisyach.

Gdy w tejże samej sprawie Wydział krajowy na ręce posła Chrzanowskiego wniósł obszerny memoryał, przewodniczący przedłoży ministerstwu obrony krajowej całą sprawę i domagać się będzie uchylenia nieprawidłowości.

IV. P. Biliński przedkłada pismo zarządu c. k. austryackiej kolei państwowej, oznajmiające, że w myśl życzenia posłów polskich a) dano dyrekcyom ruchu szeroki zakres wpływu na zakupno materyału i inwentarza, b) zaprowadzono bezpośrednie bilety na wielu stacyach kolei państwowych do kolei Północnej, c) załączono wykaz zakupionych materyałów u krajowych producentów. Koło pismo to przyjmuje do wiadomości.

V. Hr. Piniński stawia i uzasadnia wniosek: „Koło polskie poleca członkom komisyi karnej, ażeby dążyli do tego, by przedłożenie rządowe o t. zw. *Güterschlächterei* zostało w ten sposób zmienione, by wszelkie z lichwiarskiem wyzyskiwaniem połączone zakupywanie gruntów było karanem jako występek. „Przemawiają pp. Jaworski, Żuk-Skarszewski, Madeyski, Gniewosz i Rutowski, poczem na wniosek posłów Jaworskiego, Madeyskiego i Rutowskiego ze zgodą hr. Pinińskiego Koło uchwaliło przekazać sprawę zmian potrzebnych w przedłożeniu rządowem członkom izbowej komisyi karnej w porozumieniu z członkami komisyi prawniczej Koła. Ponieważ zaś sprawa nie jest naglącą, członkowie komisyi starać się będą o odroczenie sprawy tej w komisyi karnej aż do rozstrzygnięcia sprawy w Kole.

VI. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi legitymacyjnej z wyboru posła Blocha. P. Struszkiewicz stawia i uzasadnia wniosek: „Koło oświadczy się za wnioskiem komisyi legitymacyjnej, uznającej ważność wyboru posła Blocha.“ W dyskusyi przemawiają pp. Bobrzyński, Onyszkiewicz, Machalski, Jaworski, Ruczka, Bartoszewski, Rutowski, Biliński, Czartoryski i Hausner, poczem Koło przyjmuje wniosek Struszkiewicza.

VII. Ks. Czartoryski interpeluje członków komisyi legitymacyjnej o stan sprawy wyborów dwóch posłów i domaga się przyspieszenia załatwienia. P. Machalski żąda przyspieszenia sprawdzenia jego wyboru. Po wyjaśnieniach członków komisyi legitymacyjnej pp. Struszkiewicza i Bartoszewskiego Koło przyjmuje wniosek ks. Czartoryskiego.

VIII. P. Żuk-Skarszewski wyraża życzenie: „Gdy dzienniki donoszą, że c. k. komory austryackie nie przepuszczają przez granicę osób jadących z pasu granicznego Królestwa Polskiego za przepustkami, jeżeli te nie są zaopatrzone wizą c. k. austryackiego konsulatu w Warszawie, Koło uprasza swego prezesa, ażeby upomniał się u c. k. rządu o uchylenie takiej sekatury.

Prezes sprawę przedłoży c. k. rządowi.

IX. Na wniosek p. ks. Swieżego Koło upoważnia go do postawienia w Izbie rezolucyi w sprawie zapomóg dla ludności śląskiej.

Z zaboru pruskiego.

Nie ma prawie dnia, żeby dzienniki wielkopolskie nie zamieszczały faktów, dowodzących, jak germanizacyjna zaciekłość pruska posuwa się do szykan, które istotnie nieznośnem czynić muszą życie pod takim rządem. Nie możemy oczywiście powtarzać wszystkiego, — bo nie starczyłoby nam miejsca na to, ale nie zaszkodzi od czasu do czasu choćby niektóre fakta tego rodzaju podawać do wiadomości naszych czytelników.

W roku 1880 wydano rozporządzenie, iż wozy gospodarskie mają być zaopatrzone tabliczkami z napisem, mieszczącym nazwisko właściciela wozu i miejsce zamieszkania. Pewien handlarz mlekiem w powiecie bytomskim umieścił na swojej powózce taką tabliczkę, na której oprócz imienia i nazwiska swego jako miejsce zamieszkania podał „w Łipinach, powiat bytomski“. Wójt miejscowy dopatrzył w polskim napisie przestąpienia przepisów owego rozporządzenia i skazał owego handlarza na trzy marki kary. Skazany, chcąc prawa swego dochodzić, odwołał się do sądu ławników w Bytomiu. Ten zatwierdził orzeczenie wójta, bo chociaż rozporządzenie nie nakazuje, iż owe tabliczki mają mieć koniecznie niemieckie napisy, ale to się samo rozumie, iż powinne one być dla wszystkich, a więc i dla Niemców zrozumiałe. Obżałowany wniósł rekurs do Izby karnej w Bytomiu. Ta zniosła wyrok sądu ławników, opierając się na tem, że nazwisko właściciela wozu, tudzież nazwę miejscowości, każdy, choćby po polsku nie umiał, odczyta i zrozumie. Przeciw temu orzeczeniu wystąpił prokurator i zażądał rewizyi dekretu w berlińskim „Kammergericht“, jako najwyższej instancyi w sprawach karnopolicyjnych. Trybunał ten w swej wysokiej mądrości zniósł wyrok Izby karnej i przechylił się do zdania ławników, iż napis musi być niemiecki i przekazał całą sprawę Izbie karnej w Gliwicach do ponownej decyzyi. Obżałowany jednak z obawy przed rosnącemi kosztami procesu cofnął się i wyrok pierwotny uzyskał moc prawną. Za polski napis na wozie musi zatem płacić karę!

Wielkopolanin znów donosi z Roska pod Wieleniem, że nowy tamtejszy nauczyciel, przysłany z Westfalii, zmienia na własny domysł stare polskie nazwiska dzieci, jak Klamarek, Waśko, Stańkowski, na jakieś: Kramer, Waskow, Steinke i t. d.

Tak „odzyskane dla niemieckiej narodowości“ dzieci mazurskie Kramer, Waskow, Steinke, dostały od pana nauczyciela katechizm i historyę świętą w języku niemieckim, jako w języku z prawa i konieczności „ojczystym“ i w poniedziałki i czwartki odbywa sam z niemi naukę religii po niemiecku, choć jest jeszcze w Rosku dwóch nauczycieli Polaków; trzeci ustąpił rad nierad miejsca Westfalczykowi, przesiedlony w inne strony—i nowy nauczyciel jest teraz pierwszym, i „przywracaniem“ nazwisk pierwotnych naprawia krzywdy wyrządzone przez Mazurów narodowości niemieckiej. — Takąż samą równocześnie odbiera „*Wielkopol.*“ wiadomość z Czeszewa, w pow. Wągrowieckim. Inspektor, przeglądając wykaz dzieci szkolnych, zastanowił się nad brzmieniem nazwisk: Szarcz, Dorsz, Szplit, Prus itp. i zawyrokował: że to nazwiska oczywiście niemieckie, nie zaś polskie, a więc dzieci noszące je, trzeba natychmiast zapisać do rzędu niemieckich. Nauczyciel zwracał wprawdzie uwagę inspektorowi, że rodzice Szarczowie, Prusowie itp. włościanie nic nie umieją po niemiecku, jeżeli można jeszcze mniej od innych rodziców, że tedy trudno ich dzieci zaliczyć do Niemców, ale to nie przekonało inspektora. Nauczyciel więc zwołał do siebie swe mniemane ofiary polskiej agitacyi i rozpoczął śledztwo, czy i kiedy byli Niemcami, a następnie dowodził, że winni poodnawiać dawne swe niemieckie nazwiska. Badani i nawracani odpowiedzieli wszelako zgodnie, że raz już chrzczeni, nie pozwolą przechrzcić się powtórnie

Wobec mnóstwa takich i gorszych faktów, codziennie się powtarzających, mógł śmiało poseł ks. Stablewski na posiedzeniu sejmu pruskiego z d. 11 b. m. rzucić w oczy Niemcom, iż postępując w taki sposób z nami, nie powinni dziwić się postępowaniu Rosyi w prowincyach nadbałtyckich.

„Środki te, — mówił nasz poseł, — nie przyniosły bynajmniej szczególniejszych owoców dla waszych współrodaków. Co panowie wobec nas na tem polu czynicie, tego się uczą od was w tej chwili Rosyanie i postępują tak samo z waszymi współrodakami w prowincyach bałtyckich. Staliście się nauczycielami Rosyan, którzy dosłownie kopiują wszystkie wasze środki, jakie tutaj zostały uchwalone, wobec waszych współrodaków — i nie mogą się dosyć wydziwić, że np. *Kreuz Ztg.* z takiem oburzeniem i niezadowoleniem mówi o środkach, zastosowanych przez Rosyan względem Niemców i równocześnie jednym tchem przemawia za surowemi środkami zastosowanemi wobec naszych rodaków w dzielnicach polskich. Środki te sprowadziły zatem nieszczęście na waszych współrodaków. Jeżeli naród cywilizowany może się tak daleko posunąć, jeżeli nie baczy wcale na opinię publiczną w Europie, to nie można tego brać za złe państwu, jak Rosya, która polega tylko na sile i przemocy“.

Towarzystwo imienia Staszica.

We Lwowie zawiązało się niedawno Towarzystwo, na które pragniemy zwrócić uwagę naszego patryotycznego ogółu. Przybrało nazwę bardzo sympatyczną ale też i bardzo—obowiązującą. Towarzystwo, które miało odwagę zszeregować się pod nazwiskiem człowieka tej miary i tej zasługi co Stanisław Staszic, które tem samem uznaje się moralnem potomstwem znakomitego tego patryoty to jakby dziatwa wielkich ojców, która nazwisko winna utrzymać czystem, nieskalanem i aureolą zasług je otoczyć. Nie wątpimy na chwilę, że założyciele i kierownicy Towarzystwa nie zapomną o tem „*noblesse oblige*“ w pięknem znaczeniu tego wyrazu.

Cel Towarzystwa określony jest jak następuje: „Celem Stowarzyszenia jest szerzyć zamiłowanie do czytania i ułatwiać nabywanie na własność tanich, pożytecznych książeczek lub dzieł w polskim języku“.

Środki zaś określa statut: „Towarzystwo dążyć będzie do powyższego celu przez wydawanie tanich, pożytecznych książeczek lub dzieł, treści powieściowej, ekonomicznej, społecznej, historycznej i politycznej“. Towarzystwo wydawać będzie co miesiąc mniejsze książeczki, które członkowie Towarzystwa otrzymywać będą bezpłatnie. Nie wyklucza to oczywiście wydawnictwa dzieł większych.

Te postanowienia statutu nie mówią jeszcze nic o kierunku działań Towarzystwa, o duchu, jakim je założyciele chcą natchnąć. Wyjaśnia to odezwa, która jest rodzajem programu. Założyciele zwracają uwagę, że gdy dla ludu wiejskiego mamy [*Macierz Polską* i *Komitet wydawnictwa dziełek ludowych*, które to instytucye zajmują się wyłącznie wydawnictwami dla ludu wiejskiego — to liczna ludność miast i miasteczek naszych jest pod tym względem zaniedbaną. Istotnie też — kto nie jest dość zamożnym, aby sobie własną założyć bibliotekę, temu jest niemożliwem „postępować w wykształceniu narodowem“.... „Z małemi wyjątkami — czytamy dalej w odezwie — obcą jest tej licznej warstwie społeczeństwa polskiego znajomość historyi narodu, do którego należy. Nie uwielbia ona i nie opłakuje przeszłości Polski, serce jej nie poczuwa się do wdzięczności względem Ojczyzny, bo nie zna tej przeszłości i Ojczyzny! Obce są dla niej dzieje narodu polskiego, a zwłaszcza dzieje ostatniego stulecia istnienia i dzieje porozbiorowe Polski; obcemi są dzieje Sybiru, Kamczatki, Kaukazu, kopalń nerczyńskich; obcemi prześladowania wiary i Kościoła; obcą jest znajomość prześladowania, jakiego doznaje narodowość nasza pod rządami: pruskim i rosyjskim. Nieznanym jest tej warstwie kalendarz narodowy, obejmujący niezliczoną liczbę męczenników i męczennic polskich w obronie Wiary i Ojczyzny. Nie znają dotąd ci nasi rodacy historyi o porwaniu posłów i senatorów polskich przez Moskwę w czasie Sejmu w r. 1767; nie zna ona dotąd okrucieństwa Suworowa i rzezi Pragi; nie zna Gonty i Żeleźniaka i rzezi humańskiej! Nie zna ona historyi upadku Polski. Nie zna także historyi porozbiorowej narodu polskiego; nie zna równie pracy, ofiarności, poświęcenia i dróg, któremi naród do dnia dzisiejszego kroczy z niezachwianą wiarą do tej lepszej i niezawodnej przyszłości, którą każda wykształcona matka Polka przepowiada swemu niemowlęciu, gdy nuci nad jego kolebką: *„Jeszcze Polska nie zginęła“*!

„Przeszłość narodu naszego, jego teraźniejsze położenie i wskazywanie pracy, którą przedsiębrać i wykonać mamy, oto część programu naszego wydawnictwa. Dalszą część programu obejmować będzie praca nad obznajmieniem członków Towarzystwa z polską literaturą. Wreszcie spieszyć będziemy między członków z pożytecznemi naukami ogólnego znaczenia lub dla poszczególnych zawodów.

„Do firmy Towarzystwa naszego przyjęliśmy nazwisko jednego z najzacniejszych i najzasłużeńszych synów Polski. Stanisław Staszic, dziecko ludu, własną pracą zdobył najwyższe stanowiska społeczne, pomimo że nie schlebiał nikomu, a zwłaszcza ówczesnym magnatom i szlachcie, którym owszem z podziwienia godną odwagą słowem i piórem wyrzucał błędy, nadużycia i zbrodnie polityczne! Staszic był jednym z tej szczupłej liczby Polaków, którzy nie oglądali się na obcą pomoc, ale w sobie samych, we własnej sile widzieli zbawienie Polski. „Na samą siebie liczyć powinna Polska, — są jego słowa — a znajdzie nie opiekunów i dobrodziejów, ale serdecznych przyjaciół“.

„Staszic ze szczególnym naciskiem odradzał od przymierza z królem pruskim. Staszic jak najdobitniej przemawiał za pomnożeniem wojska i skarbu, oraz za szerzeniem oświaty. Znajomość historyi i geografii ojczystej uważał za pierwszy obywatelski obowiązek.

„Dzieło Staszica wydane w r. 1785 „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ i drugie dzieło „Przestrogi dla Polski“ wydane w r. 1790, wywołały wielki ruch w całej Polsce. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ zowie Kraszewski „jutrzenką reform, książką, pełną ziarn złotych, z których wyrosły idee błogosławione, — zbudziły one naród z uśpienia, jak bicie dzwonu na gwałt o północy“. Obydwa te dzieła przyczyniły się też bardzo do naprawy smutnych stosunków w

Z pamiętnika Maniusi.

Przez

SEWERA.

Zaczęłam ósmy rok, kiedy ojciec mój, mimo oporu matki, postanowił oddać mnie na pensyę. Pragnął, abym jak najprędzej skończyła nauki, została dorosłą panną, wyszła za mąż, miała dzieci....

Na prośby matki, chcącej mnie zostawić chociaż jeszcze jeden rok w domu, odpowiadał żywo:

— Cóż warta panna, która w czternastym roku nie jest na wydaniu, w piętnastym nie ma męża, a w szesnastym nie jest matką? A tobie cóż się złego stało, żeś wcześnie dostała męża? Nie przyjemnież ci, że będąc jeszcze młodą i ładną masz już dorastające córki?

Słysząc z drugiego pokoju ostatnie wyrazy ojca, odwróciłam się do lalki i powiedziałam jej z godnością:

— Jestem dorastającą panną, pójdę niedługo za mąż, ale nie płacz, nie opuszczę cię ani na pensyi, ani nawet po zamążpójściu.

Od tej chwili spoważniałam nad wszelki wyraz, myślałam często o mym mężu, gubiąc się w domysłach, kogo mi przeznaczają.

Gdy który z młodych ludzi z sąsiedztwa przyjechał, gładziłam włosy przed lustrem mamy, brałam lalkę na ręce, sadowiłam się z nią na kanapie, prowadząc z dorosłymi rozmowę, nazwaną w okolicy „dyskursem.“

Należałam do każdego *dyskursu*. Ojciec był z tego dumny, matka zbyt słaba, aby mnie odprawić do bony i dzieci.

Służbie zabraniałam surowo, aby mnie więcej nie nazywali *Manią*, lecz *panną Manią*. Niańka moja na te rozkazy odpowiadała lekceważąco:

— Długo jeszcze Maniusia poczeka, zanim ją „panną Manią“ będę nazywać

— Czy i wtedy gdy za mąż pójdę?

— I wtedy! — zawołała a pochwyciwszy mnie na ręce zaczęła całować.

Mając dobre serce, darowałam niańce jej zuchwalstwo.

„Mąż“ świdrował mi w głowie, a lalkę kochałam. Często z ojcem, który lubił mój szczebiot, chodziliśmy razem na spacer.

— Tato, gdy pójdę za mąż, lalkę wezmę ze sobą? — zapytałam go niespodzianie.

Ojciec nie posiadał się z radości, zakwestyonował jednak, czy mąż mój zgodzi się na lalkę.

— A to dlaczego?

— Byłoby mu przykro, gdybyś przywiązanie swe do niego dzieliła i połowę oddawała lalce.

Zamyśliłam się głęboko.

— Dobrze — odpowiedziałam po długim namyśle, — lalkę daruję Helci, ale i on musi mnie tylko jedną kochać.

— A naturalnie! — poświadczył ojciec.

Uszczęśliwiony, opowiadał moją rozmowę wszystkim po kolei, powtarzając ją przez długi czas sąsiadom.

W rodzinie uważaną byłam za mały ósmy cud świata, a że miałam wyborną pamięć, więc uczyłam się dobrze i zwykle przy gościach popisywałam się *Spiewami historycznemi*.

Ściągano mnie z kanapy, stawiano na środku pokoju. Lalkę sadzałam na fotelu, a że do niej najwięcej miałam śmiałości, patrzyłam jej w twarz i recytowałam:

Jeszcze Bolesław był małem dziecięciem
Już czuł w sobie żądzę sławy,
Bo gdy Sieciecha za Czechów wtargnięciem
Król wysyła na Morawy,

Młodziuchny książę, widząc szyki zbrojne
Jął prośby swoje przekładać:
Niech i ja ojcze, rzekł, idę na wojnę,
Niech się uczę szablą władać!

Lalka z założonemi rękami i goście podobni do lalek, słuchali z namaszczeniem.

Po skończeniu dygałam na cztery strony świata, porywałam lalkę i w połowie zawstydzona, w połowie dumna, chciałam uciec. Niestety deklamacya była zaledwie początkiem popisów. Na prośbę ojca, mama zasiadała do fortepianu i zaczynał się krakowiak ze śpiewkami, tańczony przezemnie solo:

Niemiec, sztuka kusa,
Nie lubi Krakusa,
Nie lubi Polaka,
Taka to sobaka.

Zgromadzeni goście śmiali się klaszcząc w dłonie. Patryotyzm ich miał sposobność zamanifestować się głośno.

Poczciwy ojciec promieniał, a ja tryumfująca i zmęczona, schodząc z areny popisu, myślałam sobie:

— Kiedyż przyjedzie już raz ten mąż!.... bo wtedy ja będę siedzieć na kanapie z mamą i lalką: a Helcia się będzie popisywać.

Mąż się nie zjawił, lecz za to nadszedł czas wyjazdu na pensyę do Krakowa.

Po długich naradach, zdecydowano oddać mnie do klasztoru św. Jana, sześcio klasowej szkoły, prowadzonej przez zakonnice.

Cały miesiąc przygotowywano mi wyprawę. Z Bochni przyjechała szwaczka; maszyna po całych dniach warczała.

W dni pogodne, gdy ojciec wracał od gospodarstwa, zasiadał zwykle na ganku, zapalał fajkę na długim cybuchu i czytał gazety.

Najwięcej miałam śmiałości do ojca. Przez te parę dni nabierałam odwagi, aż raz, widząc że się uśmiecha, weszłam na ławeczkę, objęłam go rękoma za szyję i nachylając się do ucha, szepnęłam:

— Po co robić dwie wyprawy? Prawda tato, że trzeba oszczędzać?

Ojciec słuchał.

— Niech tatuś z tą wyprawą, jaka się robi, wyda mnie za mąż to już drugiej nie będzie potrzeba.

Ojciec pochwycił mnie na ręce, niosąc do mamy. Cały dom dziwował się memu wielkiemu rozumowi i przytomności.

— Przepowiadam ci, — mówił ojciec do matki, — że ona nie skończy klasztoru. Sześć lat! po sześciu latach będzie co najmniej od roku mężatką.

Mama, znając gwałtowną niecierpliwość ojca, i jego pragnienia, aby wszystko działo się odrazu, udawała, że istotnie stać się to może i powinno.

Nareszcie nadszedł trzy razy przez mamę odkładany dzień wyjazdu.

Wstałam o piątej rano. Razem z Helcią otworzyłyśmy kufer z moją bielizną, kładąc na spód lalkę, jej łóżko i wyprawę.

— Nie mam serca rozstać się z nią! — powiedziałam Helci — i jeżeliby ją wypędzili z klasztoru, wyjdziemy razem.

Helcia odpowiedziała, że nie przypuszcza, aby się mogło stać inaczej.

Zamknęłyśmy kufer na klucz, i ująwszy się za ręce wybiegłyśmy żegnać wszystkie miejsca zaznaczone dla nas przyjemnemi wspomnieniami.

Byłam bardzo wzruszona, doznawałam uczucia bólu i strachu, tęsknoty i rozżalenia.

— Gdy wrócę, nie będzie na drzewach zielonych liści, ani słońca, ani ciepła. Nigdy już was kochane listki nie zobaczę!... nigdy, nigdy!

To „nigdy“ było tak dla nas przerażające, że zaczęłyśmy, do głębi wzruszone, cicho płakać.

— Helciu! lalki sobie nie dam wydrzeć! — zawołałam.

— Niezawodnie! — poświadczyła Helcia.

— Będziesz pisywać?

— Jak się nauczę.

— Ucz się prędko i pisz o wszystkiem!

Popędziłyśmy z całych sił do kurnika. Helcia otworzyła drzwiczki. Pierzata gromada z hałasem i wrzaskiem wybiegła na mały dziedzińczyk.

— Pamiętaj o nich! — rzekłam do Helci, pokazując na dwie czubate, które drapiąc pazurami ziemię, zaczęły wesoło gdakać i dziobać mnie po trzewikach.

— Będę! — odpowiedziała Helcia poważnie. Czuła, że zajmuje w domu moje stanowisko.

Z kurnika wpadłyśmy do stajni. W osobnej zagrodzie stały cielęta. Jedno z nich, to właśnie, które mi mama darowała, wychyliło łeb poza ogrodzenie, wyciągnęło szyję, chwytając ostrym językiem moją rękę.

— Patrz! żegna się ze mną, — zawołałam rozczulona. — Przysięgnij mi, że go nie opuścisz!

— Przysięgam! — rzekła uroczyście. Na poświadczenie przysięgi, pobiegła do ogrodu przynosząc w fartuszku sałaty i liści z kalafiorów, które cielę z chciwością pożerało.

Helcia, w której się religijne uczucia rozwijały, ujęła mnie za rękę i z odcieniem wymówki w głosie, powiedziała mi:

— Nie pożegnałaś się jeszcze z Matką Boską i z św. Floryanem!

— Będę ich mieć dosyć w klasztorze — odpowiedziałam. — Ale tamci będą obcy, ci swoi. Chodźmy do naszych!

Twarz Helci promieniała radością. Poszłyśmy wolno przez ogród.

(C. d. n.)

Polsce, mianowicie zaś wpłynęły one na ułożenie i przyjęcie konstytucyi 3 maja 1791 roku.

„Skoro się uda Towarzystwu naszemu spopularyzować zasady, wypowiedziane przez Staszica w obu powyższych dziełach, jeśli miliony mieszkańców naszego kraju dowiedzą się, że dla swej ojczyzny Polski całe życie poświęcił, jeśli tylko krocie mieszkańców pójdą w ślady Staszica co do pracowitości, oszczędności, odwagi cywilnej, wiary we własne siły, miłości i poświęcenia się dla Ojczyzny, — to zasługi Towarzystwa naszego będą olbrzymie wobec ciemnoty, serwilizmu i nepotyzmu, które zatruły życie społeczne, narodowe, polityczne, a nawet towarzyskie w polskiej narodowości.

„Z wiarą we własne siły przystąpiliśmy więc do pracy. Jak pożądanem było stowarzyszenie, z celami jak nasze, dowodem okoliczność, że w stolicy kraju, we Lwowie, w przeciągu dni czternastu po zatwierdzeniu statutu, 300 pozyskaliśmy członków. Mamy zatem wielką nadzieję, że miasta i mieszczaństwo całego kraju pójdą za przykładem stolicy.

„Komitet tymczasowy Towarzystwa rozpoczął pracę swoją przez wydanie pierwszej książeczki: „Żywot Stanisława Staszica". Działalność naszą opieramy na statucie, dla którego uzyskaliśmy zatwierdzenie c. k. rządu. Tę zdobycz konstytucyjną zużytkujemy nie na prowadzenie walki z osobami, nie użyjemy jej do celów partykularnych, lecz się starać będziemy, jeśli nie o zupełne pokonanie, to przynajmniej o osłabienie największego wroga naszego kraju i naszej narodowości, którym jest ciemnota u przeważnej większości; z drugiej zaś strony, gorzką prawdę tu wypowiedzieć musimy, wrogiem tym jest częstokroć przewrotność zasad u ludzi, którzy przewodniczą w życiu publicznem."

Odezwa kończy się wezwaniem do literatów polskich, aby przez odpowiednie powyżej skreślonemu programowi opracowywanie przedmiotów z dziejów i spraw bieżących narodu, dążenia Towarzystwa poparli. My z naszej strony dodajmy wyraz nadziei, że patryotyczny ogół kraju naszego licznem przystępowaniem do Towarzystwa cele jego najskuteczniej poprze. W Niemczech, w Czechach, tego rodzaju wydawnicze stowarzyszenia liczą tysiące członków, krocie książeczek co roku rozrzucają i przyczyniają się tem niesłychanie do podniesienia narodowego ducha, do szerzenia znajomości spraw narodowych. Czyżby to u nas nie było możliwem?

Warunki należenia do Towarzystwa są bardzo łatwe: roczna wkładka wynosi 2 złr. 40 (20 ct. miesięcznie). Adres Towarzystwa: Lwów, ulica Jana Kochanowskiego l. 2.

Pogląd dzienników rosyjskich na zmiany w Serbii.

Dzienniki rosyjskie przyjęły z wielką radością wiadomość o ustąpieniu z tronu króla Milana. Według nich ustąpienie to jest zwycięstwem wpływu rosyjskiego nad austryackim i początkiem dalszych zmian tak w Serbii, jak w sąsiednich krajach bałkańskich: w Rumunii i Bułgaryi. Pragnienie i przewidywanie tych zmian jednak jest różne co do stopnia gorączki i pewności, z jaką bywają wypowiadane.

Najdalej wybiega w swych pragnieniu w *N. Wrem.* które tak pisze:

„Narzędzie z pomocą którego spodziewano się w Wiedniu urzeczywistnić swoje zamiary, wyśliznęło się z rąk dyplomacyi austryackiej. — Milan Obrenowicz uległ w przemożnej walce z narodowemi uczuciami Serbów. Serbia umożliwiła sobie wejście na drogę, którą wskazuje jej jasno wola ludu.

„W przeciągu podobnych wypadków znajduje się także Rumunia. I tutaj wola ludu odniosła zwycięstwo nad osobistemi sympatyami niepopularnego a w dodatku innoplemiennego władcy kraju. Król Karol stoi również przed dylematem: „ukorzyć się albo ustąpić", a na odkorzenie się zdobyć, fakt pozostanie faktem, że antirosyjska intryga skończyła się w Rumunii zupełnem fiasko.

„Wszystko to musi dać do myślenia nawet tym bułgarskim awanturnikom, którzy związali swoje losy z księciem Ferdynandem Koburskim. Serbskie i rumuńskie wypadki są tak wymowne i rozgrywają się pod względem geograficznym w tak bliskiem z Bułgaryą sąsiedztwie, że niepodobna ukryć ich przed okiem tamecznych mas ludowych, znużonych zamętem, spowodowanym przez samozwańczych rządców Ferdynanda Koburskiego. Nikt w Bułgaryi nie wierzy już teraz, aby skłonienie Rosyi do uznania samozwańca zdołało przywrócić w kraju porządek. Przykład Milana serbskiego i Karola rumuńskiego jest dość wymowną wskazówką. Pojmują to, rzecz prosta lepiej niż ktokolwiek, Stambułow i inni awanturnicy polityczni, grupujący się dotąd około osoby Ferdynanda. Muszą dziś widzieć, że dalszy udział w Coburgiadzie będzie miał dla nich takie tylko następstwa, iż w razie przesilenia nie pozostanie im nic innego, tylko wynieść się z Bułgaryi wraz z samozwańczym księciem.

„Co prawda, mógłby ktoś [illegible], iż położenie Ferdynanda Koburskiego [illegible] krytyczne, że z obawy wstydu zde[illegible] się na zmuszonym do opuszczenia kraju bez żadnej istotnej przyczyny. Być może jednak, że w bardzo niedługim czasie nastręczy się tego rodzaju przyczyna. W Ruszczuku zebrał się synod bułgarski, w celu rozstrzygnięcia kwestyi, czy obowiązane jest duchowieństwo wypełniać polecenia rządu? Zasiada w tym synodzie delegat egzarchy bułgarskiego, który nadesłał już ze Stambułu na to pytanie odpowiedź przeczącą. Synod potrzebuje tylko zgodzić się ze zdaniem egzarchy, a Ferdynand Koburski powołać się na tę odpowiedź i oświadczyć, że nie może bawić dłużej w Bułgaryi i odgrywać w sposób samozwańczy roli, do której dotychczas, po głośnej odmowie Rosyi, nie [illegible] europejskich." (?)

Z Serbii.

O zmianach, jakie zaszły w Serbii, regencya uznała za stosowne uwiadomić urzędownie ekskrólowę Natalię, matkę króla Aleksandra I, wysyłając do niej do Jałty radcę stanu Vasilevicsa. Ten wiezie z sobą list jej syna; zarazem ma ją uwiadomić o tych postanowieniach, jakie regencya [illegible] a co do przyszłych odwidzin syna z [illegible]. Zdaje się, że według tych postanowień król Aleksander będzie odwidzać matkę co trzy miesiące. Pierwsze spotkanie nastąpi wkrótce. — Królowi towarzyszyć będzie jeden z regentów.

Według noty, rozesłanej przez ministra spraw zagranicznych Gruicsa — głównem zadaniem nowego rządu będzie: wnieść do skupczyny projekta do ustaw, przewidywane jako bezpośredni wynik nowej konstytucyi. — uporządkować finanse, uregulować sprawy wewnętrzne i utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkiemi obcemi mocarstwami.

Nowy gabinet rozpoczął swoje rządy tem, że zniósł cenzurę na dzienniki zagraniczne, przysyłane dziennikom serbskim lub korespondentom z Serbii do dzienników zagranicznych. Równocześnie zaniechano cenzuralnego dozoru nad depeszami i listami. Zarazem wstrzymano wszelkie subwencye, wypłacane dotąd niektórym dziennikom zagranicznym.

Najgłówniejszem i najtrudniejszem zadaniem nowego gabinetu będzie sprawa finansowa. Minister skarbu Vuic, młody jeszcze, ale bardzo utalentowany i pełen energii, obudza nadzieję, że dokona zadania. Według jego postanowienia gabinet nowy musi doprowadzić budżet do równowagi. Finanse serbskie są wprawdzie bardzo zaszargane, bo od kilku lat kończono gospodarkę niedoborami, które pokrywano nowemi pożyczkami. W ten sposób dostała się Serbia na niebezpieczną pochyłość, po której mogła się stoczyć w przepaść bankructwa.

Ale rząd postanowił wejść na inną drogę. Według *Neue fr. Presse* minister skarbu kieruje się w tej mierze następującym poglądem: Przedewszystkiem starać się on będzie, aby każdy z ministrów ułożył jak najdokładniejszy budżet swego ministerstwa. Na tej podstawie będzie można spróbować oszczędności i redukcyi wydatków, najpierw w budżecie wojskowym. Ten wynosi teraz 14 mil. a musi być zmniejszonym przynajmniej do 11 mil. Są tacy, dla których takie zmniejszenie wydaje się jeszcze zbyt małem i żądają zniżenia do 9 mil. Że redukcya jest konieczną, na to jest zgoda powszechna. Serbia jest małem państwem z ludnością rzadką. Jej pragnieniem jest utrzymanie i obrona narodowej i państwowej indywidualności. W wielkiej polityce siła wojskowa Serbii nie będzie mieć rozstrzygającego znaczenia. W zawikłaniu europejskiem, którego odwleczenie jak najpóźniejsze leży w interesie Serbii, będziemy się starać wyciągnąć korzyść przez zręczność i takt polityczny, ale tu nie wywrze żadnego większego wpływu liczba żołnierzy pod bronią w czasie pokoju. Takie jest wszystkich ministrów przekonanie, mianowicie że Serbia bezpotrzebnie znosi ciężary i naraża się na niebezpieczeństwa, jakie tkwią w militaryzmie mocarstw europejskich. Stan prezencyjny armii wynosi teraz 20.000 na papierze, a rzeczywiście 15.000, tu trzeba zejść do 12.000. Mimo to powszechny obowiązek wojskowy pozostanie bez zmiany.

Zmniejszenie liczby poselstw zagranicznych również zamierzone da oszczędności zaledwie kilkaset tysięcy. Ale obfitszemi będą oszczędności w administracyi. Tu można się spodziewać przynajmniej jeden milion fran. oszczędzić.

Równocześnie postanowiono podwyższyć dochody. Są wprawdzie skargi na ucisk podatkowy, ale skargi te pochodzą stąd, że podatki nie są rozdzielone równomiernie, oraz stąd, że cała gospodarka finansowa jest złą. Zmianę podatku stemplowego i reformę wszystkich podatków bezpośrednich, która rozdzieli ciężary, ludność przyjmie z pewnością życzliwie. Po takiej reformie oczekiwany jest wzrost dochodów o dwa do trzech mil. Także zaległości podatkowe, które wynoszą do dziesięciu milionów, postanowił rząd ściągać energicznie.

Administracyę dochodów z monopolu tytoniowego weźmie rząd we własne ręce już w przyszłym roku. Zaprowadziwszy oszczędności w fabrykach i podniósłszy cenę wyrobów, będzie można uzyskać w dochodzie jeden milion więcej. T[illegible] zaprowadzi się zmianę w monopolu soli, t. j. albo wykupi się od towarzystwa dzierżawę dochodów tego monopolu, albo skłoni się je do płacenia większej tenuty dzierżawnej. Podobnie kontrakt z towarzystwem kolejowem da może sposobność do uzyskania większych dochodów.

W głównych zarysach cały plan finansowy jest następujący: zniżenie wydatków z 46 milionów na 40 i znaczne podwyższenie dochodów.

Ale zadanie ministra skarbu nie ogranicza się tylko do spraw budżetowych; zamiarem jego jest pracować nad podniesieniem dobrobytu ludności przez podniesienie i wzmocnienie kredytu, przez zaprowadzenie banków włościańskich na wzór rosyjski.

Przeprowadzenie takich planów wymaga koniecznie spokoju i porządku przez czas długi.

Przewodnicy stronnictwa radykalnego, którzy teraz tworzą gabinet, kiedy przed rokiem zasiadali w gabinecie koalicyjnym z liberałami, rozwijali takie same poglądy, a nawet dawniej w r. 1887. Sprzeciwienie się króla przeszkodziło przyjęciu i wykonaniu pomysłów. Król Milan opierał się temu głównie przez wzgląd na wojsko, którego liczby nie chciał zmniejszać.

Teraz, kiedy stronnictwo radykalne odniosło prawie powszechne zwycięstwo w wielkiej skupczynie i wypadało rząd oddać w ręce jego przewodników, król opierał się znowu i przez to obudził zniechęcenie w całym kraju. Nie pozostawało mu nic innego, jak albo pogodzić się z tem stronnictwem, przystać na jego program i działać w innym niż dotychczasowy kierunku, albo ustąpić, bo upieranie się dalsze przy dawnym stanie byłoby wywołało zaburzenia, a w dalszym toku może gwałtowne usunięcie go z tronu. Nie chcąc doprowadzić do ostateczności, — która mogła pozbawić tronu nietylko jego, ale i jego syna, — i nie zgadzając się z programem stronnictwa, bo uważał go za ubliżenie osobiste, zdecydował się ostatecznie na jedyne, co jeszcze pozostało — na dobrowolne ustąpienie z tronu. Przez to uratował tron dla syna i stronnictwu radykalnemu bez ubliżenia sobie zostawił swobodę działania pod kontrolą regencyi, złożonej z osób zaufanych.

Uwzględniając te okoliczności, niektóre dzienniki serbskie nazywają ustąpienie króla czynem wielkiego patryotyzmu, zasługującym na wdzięczność narodu, bo to ustąpienie uratowało naród od zamieszek wewnętrznych od ewentualnego gwałtownego przewrotu, a przywróciło mu spokój i nadzieję lepszej przyszłości.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 13 marca.

(††) Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Smolkę przystępuje Izba do dalszych obrad nad rubryką „policyi państwowej".

Pierwszy zabiera głos dep. Tuerk, uderzając na policyę za prześladowanie robotników, posądzanych wiecznie o socyalizm, aresztowanych za to i wydalanych z Wiednia. Podczas zajść ze Schoenererem nie pozwalano zwolennikom jego zgromadzać się nawet w publicznych lokalach restauracyjnych. Stronnictwo antisemitów uważane jest za rewolucyjne i prześladowane jest na każdym kroku: hr. Taaffe ćwiczy antisemitów rózgami, liberalni biliby ich skorpionami i chcieliby z nich sprawić całopalenie wobec giełdy, a dla uciechy Rotschilda.

Na wniosek dep. Romaszkana uchwalono zamknięcie dyskusyi, poczem przemawia dep. Pernerstorfer wybrany mówcą generalnym. Pożałowania godną jest rzeczą, że na skargi, wnoszone przez posłów przeciw organom policyjnym nie uważają reprezentanci rządu za stosowne odpowiadać, a jeszcze smutniejszym jest objawem, że Izba wobec tych skarg zachowuje się obojętnie. Mowca przytacza kilka ciekawych wypadków, gdzie policya rozwiązywała najniesłuszniej zgromadzenia. Na jednem ze zgromadzeń np. omawiał mowca działalność stronnictw parlamentarnych i w dalszym ciągu rzekł: „Co się tyczy rządu..." W tej chwili przerwał mu komisarz policyi i rozwiązał zgromadzenie. Rzeczoznawcy z ankiety robotniczej zgromadzili się w lokalu „Prawdy". Gdy jeden z rzeczoznawców zrobił uwagę, że w ankiecie posiadali socyalni demokraci po prawej, a liberalni po lewej stronie przewodniczącego, zerwał się komisarz policyi i przerwał mu, mówiąc: „Przepisów rządowych krytykować nie wolno" (Izba wybucha śmiechem). To jest dowodem, że urzędnikami policyjnymi są często ograniczone biurokratyczne indywidua, nie znające nawet ustaw.

„Przed niespełna rokiem przybyło do mnie do domu dwóch drabów z lepszego towarzystwa, którzy mnie chcieli raz na zawsze uczynić nieszkodliwym. Byłem parę dni potem u prezydenta policyi, opowiedziałem mu całe zajście i prosiłem o wyśledzenie osób. Nabrałem jednak z tej rozmowy przekonania, że policya tych dwóch ludzi nigdy nie znajdzie. Różne o tem obiegają wieści; ciekawe jest jednak że znalazł się świadek, który poznał jednego z tych napastników — mimo tego jednak wszystko utonęło, jak kamień w morzu. Jest wielu znajomych moich i kolegów w tej Izbie, którzy mi mówią: „Ty nie wiesz, kto to był, ale policya zna ich dobrze". Jeżeli prezydent policyi wystąpi tu jako człowiek prywatny — a jako taki innej się trzyma zapewne moralności, niż jako urzędnik — i zapewni mnie słowem honoru że ludzi tych nie zna, to mu uwierzę.

Wreszcie krytykuje mowca odpowiedzi, dane wczoraj przez reprezentantów rządowych na wywody Kronawettera. Były to czcze frazesy, faktów zaś przez Kron. przytoczonych nie zbijały wcale. Tak np. twierdził wczorajszy mowca, że policya zabiera przy rewizyach różne przedmioty i potem ich nie oddaje, a więc oskarżał policyę o kradzież; prezydent policyi nie zbijał wcale tego rodzaju zarzutów. Taka samowola organów rządowych prowadzi do anarchizmu; ze stanowiska samozachowawczego wychodząc, powinna policya zmienić swój sposób postępowania.

Mowca kończy naturalnie wnioskiem na skreślenie pozycyi „policya rządowa".

Następnie przychodzi cały szereg sprostowań. Dep. Eichhorn konstatuje wbrew twierdzeniom Kronawettera, że proponował Frimmela na rzeczoznawcę nie dla tego, iżby sądził, że on jest „katolicko-socyalnym", ale dla [illegible], że pragnął, ażeby był jeden z radykałów w ankiecie.

Na to zabrał głos Kronawetter i odczytał cały list (oryginalny) Eichhorna do Frimmela. W liście tym zaznacza Eichhorn, że na jego wstawienie się powołano Frimmela do ankiety. Niechaj więc przyjedzie do Wiednia, ale przedtem niech się zgłosi do Eichhorna po instrukcye, co i jak ma mówić. (Po odczytaniu tego listu odezwały się w całej Izbie okrzyki: *Pfui! wstyd! Eichhorn jest kłamcą,* poczem Eichhorn zirytowany wychodzi z Izby.) Rubrykę „policya państwowa" przyjęto 115 gł. przeciw 80. Następnie po krótkiej mowie dep. Engla przyjęto rubrykę „dziennik ustaw i rozporządzeń państwa".

Izba przechodzi teraz do rubryk „zarząd polityczny w pojedynczych krajach" i „wydatki na zapobieżenie chorobom epidemicznym i zarazom bydlęcym".

Dep. Ghon domagał się zmniejszenia ceł od bydła w obwodach granicznych i występował przeciw skargom na upośledzenie Słowieńców w Karyntyi.

Dep. Pfeifer wzywa rząd o powstrzymanie postępów ospy w Krainie.

Reprezentant rządu Erb oświadcza, iż rząd stara się ułatwić wywóz bydła do zachodniej Europy, zwłaszcza do Niemiec, gdyż wie, że na hodowli bydła opiera się dzisiaj gospodarstwo wiejskie. Co do przymusowego szczepienia ospy, to rząd wygotował w tym kierunku nową ustawę, która na przyszłej sesyi zostanie przedłożoną parlamentowi.

Dep. Kraus wykazuje, iż władze polityczne obecnie nie mogą podołać nawałowi pracy i dla tego sprawy po 2 lata zalegają w namiestnictwach.

Hr Taaffe zabiera głos. Radykalna rekonstrukcya zarządu politycznego byłaby z wielkiemi połączona kosztami, na które dzisiejsze nasze położenie nie pozwala.

Zrobiono także rządowi zarzut, że proteguje szlachtę w służbie politycznej. — Wiadomą jest rzeczą, że synowie żołnierzy także zostają żołnierzami. Taki sam wypadek zachodzi w klasie urzędników. Starzy urzędnicy otrzymywali często szlachectwo za swe zasługi, a więc i dzieci ich są szlachcicami; nie są one temu winne, a tem mniej ja. (Wesołość.) Młodych zdolnych ludzi przyjmuje się do służby politycznej, bez względu na to, czy są szlachcicami, a jeżeli są nimi, to przyjęcia odmawiać im nie można. Owszem, pocieszającym jest objawem, że wysoka szlachta garnie się do służby politycznej, gdyż przygotowuje się tutaj do karyery parlamentarnej, zamiast żeby tu przychodziła wprost z kasyna lub Jockey — klubu.

Skargi na nadużycia organów policyjnych uważa prezydent ministrów za nieuzasadnione; nie daje atoli odpowiedzi na wywody Pernerstorfera. Policya musi występować u nas w asystencyi siły zbrojnej, gdyż inaczej nie znajduje posłuchu. W Izbie poselskiej sadzą się posłowie, aby obniżyć powagę organów policyjnych, czem złą oddają wolności przysługę. Jeżeli urzędnik zawini i postąpi wbrew przepisom, to władza przełożona ukarze go, lub wydali ze służby, ale popełnionego nadużycia odszkodować nie może. — Na wypadki, przytoczone przez mowców, odpowiadać minister nie może, gdyż nie jest na to przygotowany, a o wszystkiem przecież wiedzieć nie może.

Hr. Taaffe kończy zapewnieniem, że stara się, aby podwładne organa ściśle wykonywały prawa i ustawy, jeżeli dzieją się nadużycia, to czyni wszystko, co w jego mocy, — aby je uchylić.

Izba uchwala zamknięcie dyskusyi.

Generalnym mowcą *pro* wybrano Swieżego, *contra* dep. Proskowetza.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na jutro o g. 10 rano.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 marca.

W sprawie wyborów do Sejmów otrzymały dzienniki wiedeńskie wiadomość, odnoszącą się wprawdzie tylko do Tyrolu, która jednak i co do innych Sejmów może się okazać prawdziwą. Donoszą, że wybory do Sejmu tyrolskiego będą rozpisane i dokonane wcześniej, niż się spodziewano, bo już w miesiącu maju. Powodem przyspieszenia ma być okoliczność, iż spóźniony skutkiem zwłoki z ustawą wojskową tegoroczny pobór rekruta, zajmie później władzom administracyjnym zbyt wiele czasu i dlatego rząd chce się wprzódy z wyborami uporać. Jeżeli tak — to ten sam motyw istniałby w takim razie wszędzie, a więc i u nas, byłyby wybory przyspieszone.

Z zaboru pruskiego.

W sobotę, d. 23 marca odbędą się w piątym poznańskim okręgu wyborczym (powiaty: kościański, śmigielski, grodziski i nowotomyski), wybory wyborców (wahlmanów) w miejsce tych, co przez śmierć lub przesiedlenie się potracili mandaty. Wybór posła zaś nastąpi d. 29 bm. Kandydatem polskim jest ks. Zdzisław Czartoryski.

Z Austro-Węgier.

W poniedziałek odbył się w Czerniowcach wybór uzupełniający do Rady państwa z większych posiadłości, który przekonał stronnictwo rumuńskie o jego bezsilności, z urny wyborczej wyszedł bowiem prokurator państwa Gojan.

Następnego dnia odbyć się miał wybór uzupełniający na posła do Sejmu. *Dziennik Polski* donosi, iż wobec wyniku wyborów do Rady państwa z dnia poprzedniego, przy których partya kompromisowa wykazała imponującą opozycyę, udali się przywódcy stronnictwa rumuńskiego do komitetu kompromisowego, proponując ugodę i obowiązując się głosować przy tych wyborach sejmowych na polskiego kandydata. Partya kompromisowa przyjęła propozycyę pod warunkiem, że Rumuni obowiążą się przy wszelkich przyszłych wyborach na równi uwzględniać prawa obu partyj i wspólnie stawiać kandydatów. Rumuni zgodzili się i na to, poczem wybrano wspólny krajowy komitet wyborczy, do którego weszło po 7 z każdej partyi. Następnie odbyło się głosowanie na posła do Sejmu. Wybrany członek partyi kompromisowej, dr. Stefan Stefanowicz, 60 głosami na 61 głosujących.

O ile prawdziwą jest wiadomość, telegrafowana wczoraj do kilku dzienników polskich, jakoby Tisza na życzenie cesarza odstąpić miał od żądania drugiego roku służby ochotniczej, — nie można sprawdzić na razie, gdyż wczorajsze dzienniki wiedeńskie nic o tem nie mówią.

Skrajna lewica Sejmu węgierskiego uchwaliła na ostatniem swem klubowem posiedzeniu, aby i nadal wytrwać na odpornem wobec ustawy wojskowej stanowisku i przedłużać rozprawy sejmowe w nieskończoność. Lewica zmieni swe postępowanie pod tym jedynie warunkiem, że rząd odstąpi od żądania dwuletniej służby ochotniczej i rezolucyę w kwestyi językowej wciągnie w ustawę.

Klub liberalny dał na wtorkowem swem posiedzeniu wyraz najzupełniejszego zaufania dla Tiszy, a poseł Hegedüs, wśród powszechnych oklasków oświadczył, iż byłoby prawdziwą a niepowetowaną dla kraju klęską gdyby Tisza ustępował teraz, gdy tyle ważnych żądań zostaje do spełnienia. Na to odrzekł Tisza, że dopóki znajduje poparcie u korony i większości parlamentu, nie ustąpi ze swego dzisiejszego stanowiska.

Z Niemiec.

Według *N. Al. Ztg.* cesarz niemiecki odwidził dnia 12 b. m. niespodzianie sejmik prowincyi brandenburskiej. Posiedzenie było już skończone, kiedy cesarz przybył. Dlatego przewodniczący otworzył ponownie posiedzenie, aby cesarzowi dać sposobność do przemówienia wobec całego zgromadzenia. Odwołując się do swego tytułu: „jako margrabia brandenburski", jako do pierwszego i najznamienitszego, wspomniał cesarz o ciężkich stratach roku przeszłego, które są dostateczną szkołą dla młodego, powołanego do panowania w takim kraju" Zapewniwszy, iż liczy zawsze na życzliwość i poparcie prowincyi, przypomniawszy zasady, jakiemi się kieruje, zaznaczywszy wzrost przemysłu, handlu i dobrobytu w prowincyi, skończył prośbą o zachowanie dlań starej brandenburskiej wierności.

Odwidziny cara rosyjskiego w Niemczech oczekiwane są dopiero w czerwcu lub w lipcu, kiedy car przybędzie na dłuższy pobyt do Danii. Przyjazd odbędzie się morzem. Miejsce spotkania dotąd nie ułożone.

Przed przybyciem cara będzie cesarz mieć dość czasu do wycieczki do Anglii. Nastąpi to prawdopodobnie w maju.

Inny większy wyjazd czeka cesarza do Aten, na ślub swej siostry z królewiczem greckim. Przy tej sposobności ma cesarz odwidzić także sułtana w Konstantynopolu.

Z prowincyi bałtyckich.

Düna Ztg. donosi, iż w najbliższym czasie rząd rosyjski ma wprowadzić w Rydze własnych urzędników do zarządu komunalnego. Według tej wiadomości, gubernator ma otrzymać nadzwyczajne pełnomocnictwo. W razie potrzeby takie same zarządzenia wprowadzone będą i w innych miastach nadbałtyckich

Wiadomość ta zdaje się być w związku z zapowiedzianemi reformami administracyjnemi w prowincyach bałtyckich, których istotę miało stanowić uszczuplenie samorządu i wzmocnienie władzy wykonawczej.

Z Rzymu.

Główną kwestyą, zajmującą obecnie Włochy, jest kwestya finansowa. To też zaledwie nowy gabinet się ukonstytuował, ze wszystkich stron podnosi się pytanie, w jaki sposób zamierza nowy rząd usunąć trudności skarbowe. Za pomocą oszczędności i reformy podatku domowo-czynszowego, — brzmi odpowiedź. Ograniczenie budżetu afrykańskiego, więcej ogłędny i równomierny rozkład nadzwyczajnych wydatków na wojsko i marynarkę, uszczuplenie personalu urzędniczego w ministerstwach, — oto główne środki, za pomocą których Giolitti i Doda spodziewają się zaoszczędzić 25 do 30 milionów w przyszłorocznym budżecie, reforma podatku domowo-czynszowego ma dokonać reszty. Są to wprawdzie paliatywa, nie będące w stanie usunąć powszechnego przesilenia ekonomicznego w kraju, ale umiejętne i wytrwale zastosowywane, mogą na razie przynajmniej złagodzić przesilenie skarbowe, a przez ten czas rząd mógłby obmyślić nowe skuteczniejsze środki. Niektóre dzienniki opozycyjne z przekąsem nadmieniają, że rząd zmuszony będzie postarać się o rozwiązanie Izby, aby mógł w spokoju oddać się rozmyślaniom nad przeprowadzeniem swych wielkich planów finansowych. Inne jednakże uważają Seismit-Dodę za bardzo zdolnego finansistę i wyrażają przekonanie, iż pokona trudności swego zadania.

Niektóre dzienniki francuskie zapewniają także, że nauczony oświadczeniem Crispi, postanowił chwycić się oględniejszej polityki względem Francyi. Postanowił on podobno oddać wkrótce tekę spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu Damiani'emu, co istotnie mogłoby oznaczać poniekąd chęć zbliżenia się do Francyi. Według pogłosek] krążących w Paryżu, pierwszym pojednawczym krokiem nowego rządu ma być uznanie zniesienia kapitulacyi w Tunisie. Zastrzegamy się jednakże, iż wiadomość ta wyszła z dzienników paryskich, organa włoskie dotąd nic o tem nie wiedzą.

Kronika.

Kraków, 14 marca

W feletonie rozpoczynamy dziś druk najnowszego utworu Sewera Maciejowskiego: *„Z pamiętnika Maniusi"*. Wypadki w tym pamiętniku opowiedziane, nie są tworem wyobraźni naszego powieściopisarza, ale pełną uroku i ściśle wierną opowieścią ustępu z życia młodego dziewczęcia, oddanego na pensyę do klasztoru. Nietylko zdarzenia wszystkie do najdrobniejszych szczegółów są prawdziwe, ale nawet większa część imion i nazwisk podana została bez zmiany. Rzecz dzieje się w pamiętnych latach 1862 i 1863.

Park na Błoniach. Sprawa objęcia na rzecz gminy parku na Błoniach, założonego przez dra Jordana, była przedmiotem obrad sekcyi ekonomicznej na wczorajszem posiedzeniu.

Po wyczerpującej pod każdym względem dyskusyi sekcya ekonomiczna oświadczyła, że w zasadzie nie ma nic przeciw przyjęciu owego parku na rzecz gminy, musi jednak poprzednio jeszcze nabrać przekonania, którego z dotąd zebranych materyałów powziąć nie mogła — czy szlachetniejsze rodzaje drzew wysokopiennych, dające dostateczny cień, jak niemniej i inne krzewy, mogą tamże rosnąć, rozwijać się i w należytym stanie w przyszłości się utrzymać. W tym celu postanowiono zapytać pp Edwarda Janczewskiego, dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie, Juliusza Sieglera, pełnomocnika dóbr hr. Artura Potockiego, Kudasiewicza, właściciela dóbr, i Szerauza, pełnomocnika dóbr Wiśnicz — w trzech kierunkach, a mianowicie: 1) Czy na gruncie o głębokości 1·90 metra w najgłębszem miejscu, a o głębokości 0·30 metra humusu w najpłytszem miejscu, mogą się utrzymać drzewa szlachetne wysokopienne? 2) Jakiego rodzaju drzewa mogą się utrzymać na tego rodzaju gruncie? i 3) Ewentualne pytanie: coby uczynić należało, aby drzewa na gruncie tego rodzaju utrzymać się mogły?

Po nadejściu zatem fachowych opinij od wymienionych znawców, przyjdzie cała sprawa jeszcze raz pod obrady sekcyi — poczem dopiero Radzie miasta z odnośnemi wnioskami przedłożoną będzie. Bez nabrania bowiem przekonania, na ugruntowanych wywodach opartego, nie mogłaby sekcya przedstawić Radzie miasta wniosku co do przyjęcia parku, wobec tego, że nowy ciężar, jakiby z tego tytułu spadł na fundusz miejski, według przeprowadzonych obliczeń wyniesie jednorazowo 3.260 złr., a następnie stale corocznie najmniej 1.500 złr.

Dyrekcya Tow. sztuk pięknych celem przeprowadzenia wspólnej narady z delegatami reprezentacyi lwowskiej, br. Skarbkiem i prof. Cwiklińskim,

odbyła w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie, na którem był obecny dyr. Matejko. W pierwszym rzędzie uchwalono na drugą premię w roku bieżącym wybrać „Opowiadanie górala“ Szymanowskiego, jako utwór nadający się najlepiej do rozpowszechnienia, reprodukcya litograficzna tego obrazu ma być równocześnie z reprodukcyą „Bitwy pod Grochowem“ W. Kossaka do końca sierpnia przygotowaną i przed końcem tego lata członkom Towarzystwa do wyboru rozesłaną. Posiadającym dwa udziały przysługiwać będzie prawo do obu premij.

Następnie rozbierano niektóre wątpliwości, jakie się nasunęły w praktyce przy wprowadzeniu w życie układu, jaki między reprezentacyą lwowską a dyrekcyą w Krakowie został przed dwoma laty zawarty. Z toku dyskusyi okazało się, że dyrekcya jest zasadnie przejęta doniosłością swego zadania, że zasadnie się poczuwa do obowiązku czuwania nad wszechstronnym rozwojem sztuki polskiej, aby się mogła w tej mierze powodować jakimkolwiek partykularyzmem. Gdyby jej dotychczasowy budżet miał nawet na tem ucierpieć, to strata ta sowicie wynagrodzoną będzie poczuciem spełnionego obowiązku i chętnie przez Kraków poniesioną ofiarą na rzecz stolicy kraju, w której zamiłowanie do sztuki, tej dla nas tak dzisiaj ważnej dźwigni umysłowego, jak i narodowego życia nie jest niestety dotąd dostatecznie rozwiniętem. To też dyrekcya, pragnąc stwierdzić ponownie solidarność swoją i jedność akcyj z reprezentacyą lwowską, oraz uchylić wszelkie obawy co do ewentualnego zniesienia wystawy nieustającej we Lwowie, przyznała reprezentacyi na rok przyszły, oprócz sumy około 3000 złr., jakiej utrzymanie tejże wystawy wymaga, [illegible]

[illegible] ważnie ta okoliczność, że rok bieżący świetniej, niż którykolwiek z lat ubiegłych dla Towarzystwa się zapowiada. Podwojony dochód z wystawy, liczne zgłaszanie się nowych członków, podwójne wkładki tych, co pragnąc korzystać z obu premij, zamawiają sobie z góry dwa udziały, wreszcie nadspodziewany rozwój, pod bieżem i energicznem kierownictwem hr. Engeströma, filii poznańskiej, wszystko te okoliczności pozwalają spodziewać się dochodów, które dadzą Towarzystwu możność zadośćuczynienia coraz szerszym i liczniejszym jego zadaniom. Nie poprzestając zresztą na dawnych, dyrekcya obmyśla na przyszłość jeszcze nowe źródła dochodu, między niemi urządzanie ruchomych wystaw po prowincyonalnych miastach, jako to w Tarnowie, Przemyślu, Czerniowcach Kołomyi itp., a w dalszym planie przyciągnięcie do udziału w Towarzystwie kolonii polskiej w Ameryce, która na setki tysięcy licząc już dziś swoje szeregi, pomimo gorącego przywiązania, jakie żywi do kraju, nie posiada z nim jeszcze dotąd stałego duchowego łącznika. Jeżeli się starania dyrekcyi w obu tych kierunkach powiodą, to przyszłość Towarzystwa nie potrzebuje chyba wzniecać żadnej obawy.

W sprawie budowy szkoły ludowej w dzielnicy VI za torem kolejowym wydelegowała sekcya ekonomiczna, celem zastanowienia się nad wyborem najodpowiedniejszego na ten cel miejsca komisyę, złożoną z r. m. Knausa i Bruśnickiego, pod przewodnictwem wiceprezydenta do Stycznia.

Jak już poprzednio donosiliśmy, sekcya szkolna oświadczyła się za budową tej szkoły na części placu Aryańskiego, do realności hr. Łosia przylegającej.

Sekcya ekonomiczna po bliższem rozpatrzeniu się w tej sprawie uważała, że plac Aryański na budowę szkoły jest nieodpowiednim, raz dlatego, że szkoła, do której mają uczęszczać małe dzieci, otoczoną była z trzech stron koszarami wojskowemi, których bliskość wpływałaby nader niekorzystnie, powtóre, że plac Aryańskiego — wobec tak małej liczby placów w mieście, nie należy przez zabudowywanie uszczuplać, tem więcej, że plac ten, prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości otrzyma przeznaczenie na cele targowe. Natomiast znajduje się w tej stronie miasta, a mianowicie przy ulicy Topolowej i Rakowickiej kilka parcel budowlanych, które jako w miejscu zupełnie spokojnem położone i odpowiednie światło mieć mogące, pod budowę szkoły zupełnie się kwalifikowały.

Ruch budowlany w mieście ożywia się znacznie o ile pora obecna zezwala, zwłaszcza że już znaczne zapasy materyałów budowlanych. Z roku ubiegłego pozostaje, jak donieśliśmy, do wykończenia 28 budowli — w roku bieżącym zanotowaliśmy już 9 konsensów na rozpoczęcie nowych budowli. Magistrat na ostatnich posiedzeniach zatwierdził przedłożone następujące plany: W dzielnicy VIII przy placu Nowym na dom jednopiętrowy małżonkom Liebgoldom, — w tejże dzielnicy przy ulicy Miodowej dom dwupiętrowy, według planów architekty p. Knausa, p. Romanowi Silberbachowi, — w tejże dzielnicy przy ulicy Józefa dom dwupiętrowy p. Janowi Müllerowi. W dzielnicy VII przy ulicy św. Agnieszki pp. Metznerowi i Weberowi na dom dwupiętrowy. W dzielnicy V przy ulicy św. Filipa pp. Janowi i Annie Wenkom na budowę domu dwupiętrowego, — w końcu w tejże dzielnicy udzielono pozwolenie na budowę dwóch zabudowań gospodarczych, połączonych gankiem z zakładem starców fundacyi ś. p. Anny Helclów, pozostającej pod zarządem p. Juchel, przełożonej Siostr Miłosierdzia. Plany wykonał budowniczy p. Matusiński.

Oddanie gmachu pocztowego nowowybudowanego na Kotłowem nastąpiło w dniu wczorajszem, a przeniesienie wszystkich biur pocztowych i telegraficznych do tegoż gmachu nastąpi stanowczo z dniem 1 kwietnia br.

Rozprawa karna przeciw czeladzi szewskiej za napad na skład obuwia Fraenkla przy ulicy Grodzkiej, rozpocznie się jutro pod przewodnictwem radcy p. Nowaczyńskiego. Sędzią śledczym w tej sprawie był radca sądowy p. Herold. W rozprawie będzie przesłuchanym i prezydent miasta dr. Szlachtowski jako świadek.

Program jutrzejszego wieczoru, poświęconego pamięci J. I. Kraszewskiego, urządzonego staraniem młodzieży akad., przedstawia się bardzo ponętnie. Obchód rozpocznie niegrana jeszcze w Krakowie uwertura Elenera p. t. Leszek biały. Potem odczyt, a następnie atrakcyjny śpiew solo p. Wierzbickiego ze Lwowa. Odśpiewa on śliczne dwie pieśni „Czarny krzyżyk“ Münheimera i „Dwie zorze“ Moniuszki. Jako punkt czwarty programu figuruje odczytanie nagrodzonego na konkursie wiersza Kazimierza Tetmajera. Część pierwszą programu zamkną pieśni pogrzebowe z Witoloraudy Kraszewskiego, wykonane przez chór akademicki pod kierunkiem dyr. Barabasza.

Część drugą wieczoru zapełni odegranie nieznanej publiczności jednoaktówki Kraszewskiego p. t. Kosa i Kamień. Wystąpią w niej panie Rygierowa i Stępowska i pp. Błeszyński, Lewicki i Rolle.

Część trzecią stanowić będzie duet z op. „Fa[illegible]“ Donizettiego wykonany przez p. Sinkiewicz i p. Wierz[illegible]kiego. Preludyum Chopina (Des-dur) na fortepian przez p. Hosicka i deklamacya p. Siemaszkowej.

Zakończy wieczór nagrodzony na konkursie, a nie słyszany dotąd w Krakowie Psalm Jareckiego do słów Kochanowskiego, — wykonany przez chór akad.

Przedstawienie amatorskie w Kasynie powszechnem. Sala była zapełniona po brzegi, bawiono się dobrze, bo widzowie wychodzili zadowoleni z przedstawienia, — czegóż więcej potrzeba?

Zarówno „Przysięga Horacego“ jak „Stacya pocztowa w Hulczy“ poszły gładko, amatorzy byli bardzo sympatyczni, całością kierowała wprawna ręka reżysera. Pierwsza komedyjka odegraną była gładko i ze swobodą, z jaką rzadko się spotkać w teatrach amatorskich. Obrazek sceniczny Korzeniowskiego podobał się ogólnie, dzięki przedewszystkiem śmiałej swatce Rejci, która wyborną charakterystyką pokrywała powabne i młodociane rysy twarzy; trudno je było nawet odkryć gołem okiem, szkła lornetki dopiero zdradzały tą tajemnicę. Ale i druga z rzędu rola panny Hortensyi jak i Kasi, garderobianej, wyszły udatnie, nie mniej jak rola cioci Skalińskiej. Męskie role dostrajały się bardzo szczęśliwie, zadowoleni byli widzowie, no i artyści, a humor na scenie udziela się zawsze publiczności.

Orkiestra wojskowa i koncert wokalny wypełniły pauzę między widowiskami scenicznemi. Pięknym barytonowym głosem podbił słuchaczy płci obojga młody śpiewak amator, rzęsiste brawa wywoływał śpiew sopranistki, zmuszanej do nadprogramowych popisów.

Nie wątpimy ani na chwilę, że tego rodzaju przedstawienia amatorskie w Kasynie powszechnem zjednają mu ogólny poklask wśród członków i staną się siłą przyciągającą dla szerszej publiczności.

O członkach sądu konkursowego w sprawie planów na teatr w Krakowie zamieścił wczoraj *Czas* drobne wiadomości, wśród których czytamy:

„Nam najwięcej zaszczytu przynosi rodak nasz p. Julian Niedzielski, który przy konkursie na teatr w Reichenbergu otrzymał pierwszą nagrodę i tylko wskutek pokątnych intryg innej firmy widział się zmuszonym od budowy odstąpić; w tej chwili wypracowuje on szczegółowe plany na teatr w Białej, którą to pracę nzyskał na ograniczonym konkursie w roku zeszłym. Aż o śmierci Ferstla, twórcy Votivkirche i uniwersytetu w Wiedniu, był p. Niedzielski prawą ręką tego mistrza, a wszystkie szczegóły budowy uniwersytetu są jego ręki, po śmierci zaś Ferstla prowadził tę budowę już samodzielnie. W uznaniu zasług udzielono mu także order Franciszka Józefa „z koroną“.

Z kompetentnej strony informują nas, iż firmą, która spowodować miała owe pokątne intrygi i laureatowi naszemu przeszkodziła w wykonaniu dzieła, są pp. Hellmer i Fellner. *Sapienti sat!*

Władze wojskowe zatwierdziły ofertę przedsiębiorcy p. Rothirsza na budowę 7 baraków za rogatką rakowiecką, tuż obok magazynów zboża młyna i piekarni wojskowej. W barakach tych przechowywane będą szyny i rekwizyta batalionów kolejowych.

Rada szkolna krajowa wydała okólnik do Rad szkolnych okręgowych, polecający tymże, aby prośby nauczycieli o udzielenie im zapomóg z funduszu przez Wydział krajowy na ten cel wyznaczonego, przedkładane były zbiorowo co kwartał, z dołączeniem odpisu protokółu z posiedzenia Rady szkolnej okręgowej, na którem rzeczone podania zaopiniowane być mają. Pojedynczo mogą być prośby przedkładane tylko w nadzwyczajnych wypadkach — a i w takim razie winny być zaopiniowane przez miejscową Radę szkolną. Przy opiniach ma być przedewszystkiem nacisk położony na zachowanie się i skuteczność działalności proszącego.

Odczyt. W niedzielę 17 bm. o godz. 3 po południu w amfiteatrze Nowodworskiego prof. Miklaszewski mówić będzie w dalszym ciągu „o Polsce pod rządami Stanisława Augusta“. — Odczyt jest piętnastym z szeregu bezpłatnych wykładów popularnych, urządzanych przez wydział Tow. oświaty ludowej.

W lokalu Stow. młodzieży handlowej odbędzie się w niedzielę 17 bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny, połączony z odczytem ku uczczeniu pamięci J. I Kraszewskiego. Kierunek artystyczny objął p. Wereszczyński. Dochód z wieczorku przeznaczyło Stowarzyszenie na sprowadzenie zwłok A. Mickiewicza

Niemczyzna. Własnym oczom uwierzyć nieraz trudno, gdy się widzi, jak sami lekceważymy sobie prawa i stanowisko języka polskiego w tym kraju. Mamy przed sobą dosłowny odpis z rejestru gorzelnianego pewnej gorzelni zachodniej części kraju. Rejestr prowadzony po polsku — ale p. inspektor gorzelniany zapisuje w tym rejestrze fakt swego pobytu w gorzelni d. 8 marca b. r. i spostrzeżenia przy inspekcyi poczynione, w języku niemieckim. Czyż nie jest mu wiadomem cesarskie rozporządzenie z 4 czerwca 1869, mocą którego „władze i urzędy podwładne ministerstwom spraw wewnętrznych, skarbu“ i t. d. mają „w służbie wewnętrznej“ i w „korespondencyi z władzami niewojskowemi w kraju“ urzędować po polsku? Czyliż mu jako Polakowi sumienie polskie nie nakazuje unikać ni mczyzny w stosunkach z rodakami? Bo niestety Polakiem jest ten pan *„Brennerei Inspector“*, a nazywa się Włodzimierz Lisowski.

Mieszkańcy ulicy Długiej wobec awantur nocnych, spowodowanych olbrzymią ilością szynków i kawiarń, nawet w czasie obecnego wielkiego postu proszą nas o pomoc. Piszący do nas proponuje, aby opiekę nad sklepem Fraenkla na ulicy Grodzkiej, strzeżonym aż przez 3 strażników, zmniejszono i aby chociaż jeden z nich przestrzegał spokoju w tejże ulicy. Co do zbytniej liczby szynków i kawiarń, mają się z zażaleniem udać do namiestnika.

Stowarzyszenie ślusarzy zamierza o własnych siłach założyć w Krakowie bazar wyrobów ślusarskich. Deputacya Stowarzyszenia była dziś w tym celu u prezydenta miasta z prośbą o poparcie.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 15 b. m. na ulicy Garncarskiej, Krupniczej i Studenckiej.

Wylewy. Urzędowa gazeta lwowska przynosi dziś następujące wiadomości o wylewach:

Mielec. Mostek inundacyjny na Wisłoce zerwany został tej nocy; przerwana grobla na 23 m. Lód nie ruszył, prawy przyczółek mostu rządowego zagrożony.

Wieliczka. W gminie Grabie lody na Wiśle spiętrzyły się, wskutek czego rzeka wystąpiła z brzegów i zalała wsie Brzegi i Przewóz. Komunikacya przerwana.

Rzeszów. Lody na Wisłoku odpłynęły wczoraj o godzinie 8 wieczorem przy stanie wody 3·50 m., poczem zaraz woda opadła do 2·20. Stan obecny wody 2·10 m. Pod Jasionką powstał zator i stał się powodem wylewu zagrażającego Jasionce, Łukawcowi i Wulce.

Z kolei Karola Ludwika. Przeszkody istniejące na liniach między Lwowem i Podwołoczyskami, względnie Brodami, zostały już o tyle usunięte, że z dniem 13 b. m. rozpoczął się regularny ruch pociągów tak, że pociągi Nr. 11 i 12 kursują już na całej linii między Lwowem i Podwołoczyskami, zaś pociągi Nr. 111 i 112 między Krasnem i Brodami, atoli nocne pociągi Nr. 9 i 10 pomiędzy Krasnem i Podwołoczyskami nie mogą jeszcze być w ruch wprowadzone.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 16 marca: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy „Nasze żonki“, komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoenthana.

W niedzielę 17 marca: Po południu: „Polowanie na męża“, komedya w 2 aktach M. Bałuckiego; „Przed śniadaniem“, komedya w 1 akcie hr. Fredry; „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami.

Wieczorem: Po raz sto jedenasty „Kościuszko pod Racławicami“.

We wtorek 19 marca: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I Kraszewskiego. „Radziwił w gościnie“, komedya w 3 aktach J. I Kraszewskiego; „Ciotka na wydaniu“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

We czwartek 21 marca: Po raz drugi „Nasze żonki“, komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoenthana

Dział ekonomiczny.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska przeciw lwowskiej. Ogłoszone w pismach publicznych sprawozdanie z ostatniego posiedzenia lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej zawiera zarzut uczyniony Izbie krakowskiej, że przez zaniedbanie uczynienia wniosku o postawienie sprawy dostaw wojskowych na porządku dziennym zjazdu delegatów Izb handlowych, sprawa ta nie mogła przyjść pod obrady zjazdu. Zarzut ten jest najzupełniej bezpodstawny, ponieważ na krakowskiej Izbie nie ciężył bynajmniej obowiązek do wzięcia inicyatywy w sprawie dostaw wojskowych i każda Izba, w zjeździe Izb handlowych udział biorąca, wnioski co do porządku dziennego czynić mogła i na wyręczenie jej przez inną Izbę czekać nie potrzebowała. W niniejszym wypadku dla wyjaśnienia podajemy, że sprawa dostaw wojskowych dlatego podniesioną nie została, że termin odbycia zjazdu z powodu nagłości zbiorowego wystąpienia przeciw niektórym postanowieniom ustawy i zabezpieczenia robotników na wypadek choroby wyznaczono tak spiesznie, że dla krótkości czasu zgłoszenie i wypracowanie innych referatów nie było możliwem. W końcu dodajemy, że dla krakowskiej Izby sprawa reformy dostaw wojskowych nie jest bynajmniej dla popularności podjętą nowością, ponieważ jeszcze w kwietniu r. 1869 przez deputacyę do cesarza wysłaną, a złożoną z ks. Jerzego Czartoryskiego, posła dra Weigla i fabrykantów z Biały Strzygowskiego i Vogta i innych upominała się bardzo usilnie, aby dostawa potrzeb dla wszystkich pułków galicyjskich oddaną została krajowym przemysłowcom.

Kraków, dnia 13 marca 1889.

Prezes *Teod. Baranowski.* Sekretarz *Dr. Leo.*

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,9 mm	737,1 mm	736,1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,2	—0°,2	+2°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	74%	92%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	10	10 śnieg

Uwagi: Barometr opadł przy umiarkowanych zachodnich wiatrach i nieznacznych chwilowych opadach. Stan powietrza pozostanie dżdżysty, od czasu do czasu śnieg lub deszcz przy nieco silniejszych zachodnich wiatrach.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 14 marca. (Sprawozdanie z Rady państwa). Prezydent Smolka oznajmia, że deputowani Vasaty i August Lewakowski z powodu trzykrotnej, a nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach komisyi dla spraw karnych przestali być członkami tej komisyi. Najwidoczniej zaszła tutaj mylka, gdyż August Lewakowski doniósł, że jest chory.

W dalszym ciągu przystępuje Izba do obrad nad rubryką „zarząd polityczny“. Po dep. Proskowetzu zabrał głos dep. Świeży, prosząc w gorących słowach o pomoc i ratunek dla Śląska, gdzie panuje głód z powodu zeszłorocznego gradobicia.

Mowca polemizuje ostro i trafnie z wywodami Mengera i wykazuje, że przeciwieństwo twierdzeń tegoż posła jest prawdą. Miasto Opawa postanowiło nie przyjmować nikogo, nawet zapalacza latarń, jeżeli ubiegający się o służbę nie należy do stronnictwa narodowo-liberalnego

W końcu przytoczył mowca szereg zażaleń na rozmaite szykany, wyrządzane Polakom i Czechom na Śląsku.

Mowa była wyśmienitą.

Dalszy ciąg posiedzenia zajęły sprostowania faktyczne. Mianowicie p. Pernerstorfer zganił ostro, że hr. Taaffe na poważne zarzuty dawał odprawę żarcikami. — Dowodem nepotyzmu jest szybki awans młodego Dunajewskiego i młodego Prażaka.

Wiedeń, 14 marca. Rozprawy nad rubryką ministerstwa spraw wewnętrznych skończyć się mają jutro w Izbie poselskiej.

Wiedeń, 14 marca. Partya liberalna uchwaliła przy wyborach do Rady miejskiej z trzeciego okręgu wyborczego popierać kandydatów demokratycznych.

Wiedeń, 14 marca. *Wiener Tagblatt* podaje dzisiaj senzacyjną, lecz nie sprawdzoną dotychczas wiadomość, że Milan popełnił samobójstwo.

Wiedeń, 14 marca. W tutejszym klubie szermierzy na Kaerntnerstrasse zabił wczoraj wieczór przy ćwiczeniach szermierskich niejaki p. Fiedmann, swego przeciwnika Schneidera, pomimo zachowania wszelkich reguł szermierskich.

Berlin, 14 marca. Przewodniczący centralnego stowarzyszenia robotników z Zachodnich Prus, Puttkammer, brat byłego ministra, dał interesujące wyjaśnienie, że przy gromadnych wydaleniach robotników polskich z Prus odradzał Puttkammer rządowi wykonanie tego projektu, lecz nie mógł utrzymać się ze swojemi wnioskami wobec księcia Bismarka, który rzekł: „W czterech tygodniach musi 40 tysięcy Polaków kraj opuścić“. Puttkammer skonstantował następnie, że brak polskich robotników bardzo dotkliwie daje się uczuć w gospodarstwach wiejskich.

Wspomniane powyżej stowarzyszenie centralne udało się z prośbą do rządu, aby ten ile możności ułatwił przybycie robotników z Kongresówki na czas letni od kwietnia do listopada. Brak robotników jest olbrzymi. Środek na to musi się znaleźć koniecznie.

Prezydent rządu w Prusiech Zachodnich zapytał wspomniane stowarzyszenie, co one sądzi o sprowadzeniu robotników z Chin. To zapytanie sprawiło powszechnie wielkie wrażenie.

Paryż, 14 marca. Policya odbyła wczoraj w Paryżu i na przedmieściach około sześćdziesiąt rewizyj domowych u członków zarządu ligi patryotycznej. Wczoraj krążyła nawet pogłoska, że Deroulede został uwięziony.

Komisya Izby poselskiej po wysłuchaniu posłów oskarżonych uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jednemu, zaproponować Izbie zezwolenie na sądowe ściganie obżałowanych. — Dotyczące sprawozdanie pojawi się jutro w Izbie.

Sofia, 14 marca. Poseł serbski Danics wręczył ministrowi spraw zagranicznych Stranskiemu notę Gruicsa, zawierającą oświadczenie, że życzeniem rządu jest, aby przyjazne stosunki wzajemne obu sąsiednich krajów i nadal pozostały bez zmiany i zamącenia.

Wiedeń 14 marca. (Spraw. giełdowe, godz. 2 min. 30.). Węgierska renta złota 101·75, papierowa 94·40, akcye kolei Karola Ludwika 205·—, ruble 129·—.

Pszenica 7·62, żyto 6·22.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 marca 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	
Zjednoczony dług w papierach	83	20
Zjednoczony dług w srebrze	83	80
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	99	30
Akcye banku austro-węgierskiego	893	—
Akcye kredytowe	303	05
Londyn	121	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	60
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	42½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla szan. naszych prenumeratorów zamiejscowych **Cennik produkcyi i składu nasion p. Teofila Łuckiego w Mełnie.**

Kraków, dnia 14/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129 —	129 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 10	59 60
20-to frankówka złota	9 60	9 65
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 90
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II Em.	93 30	94 30
4½% „ „ „ „	98 10	98 80
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	103 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 15	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 75
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 12/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ „ „ „ 100	97 80	98 80
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92 25	93 50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 20	105 20
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 13/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	96 [illegible]
4% Listy likwidacyjne „ „	100	— —	86 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	97 —	— —
5% „ „ „ II „ „	100	94 —	95 50
5% „ „ „ III „ „	100	93 —	93 75
5% „ „ „ IV „ „	100	— —	93 50

Wiedeń, dnia 13/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr.	100	83 [illegible]	83 30
5% „ „ srebrna „ „ „	100	83 75	83 95
4% „ „ złota „ „	100	111 40	111 60
5% „ „ papier. nowa „ „	100	99 25	99 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	139 —	140 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „	100	140 90	141 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „	100	145 75	146 25
„ „ 1864 bez % całe „ „	100	180 —	181 —
„ „ 1864 bez % pół „ „	100	180 —	80 50

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	102 [illegible]	102 50
5% „ papierowa „ „	100	94 15	94 35
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	114 60	115 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „	100	137 75	138 25
„ „ „ „ 50 „ „ „	100	137 50	138 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „	100	126 25	126 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie za 100 m.k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 75	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	123 50	124
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 —
[illegible]% Serbska zot. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 70	34 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 75	23 —

Listy zastawne.

		płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr.	100	97 25	97 75
5% „ „ obl. komun. „ „	100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „	100	103 25	103 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „	100	100 25	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „	100	100 70	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „	100	105 25	105 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „	100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „	100	98 —	98 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „	100	101 05	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „	100	102 50	103 —
4% „ „ „ „	100	102 40	— —
4% Banku hip. węg. z premią „ „	100	106 50	107 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

		płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za	100	100 70	101 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „	100	100 80	101 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „	100	100 6[illegible]	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „	100	102 40	103 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „	100	81 40	82 —
4% Lwow.-Czern. z [illegible] na 300 złr. „	100	89 30	89 80
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „	100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „	100	99 70	100 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę	1	145 40	146 10
5% Przem.-Łup. I. Em. na 300 złr. za	100	100 —	100 60
5% Nordosty . . . „ 300 „ „	100	99 60	100 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	185 75	186 50
Klary . . . . . „ 40 „ m. k.	62 —	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	142 —	— —
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	22 75	23 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	63 —	64 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 10	19 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 95	13 —
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	22 —	22 50
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	35 —	35 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	160 —	160 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6 —	Anglobank	na 200 złr.	129 50	130 —
5 —	Bankverein Wiener	„ 100 „	108 90	109 30
13 —	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	302 —	302 50
16 —	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	309 —	309 50
22·50	Laenderbank	„ 200 „	224 —	224 50
39·80	Austro-węgierskie	„ 600 „	892 —	894 —
12 —	Unionbank	„ 100 „	233 —	23[illegible] 25
24 —	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma	na 200 złr.	195 —	195 50
121 [illegible]	Ferdynanda Północn.	„ 1050 „	2535 —	2540 —
8·[illegible]	Karola Ludwika	„ 210 „	204 75	205 —
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	229 25	229 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	156 25	156 75
9·50	Rudolfa	„ 200 „	200 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	192 75	193 25
17 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	244 25	244 50
2 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	101 —	101 50
26·87	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	409 —	411 —

Waluty.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 68	5 72
20-to Frankówki	„ „	9 62	9 65
20-to Markówki	„ „	11 88	11 90
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	„ „	9 92	9 94
Funty szterlingi	„ „	12 14	12 19
Banknoty włoskie	„ „	47 95	48 05
Ruble papierowe	za 100 sztuk	129 —	129 50

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Bižuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów. wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 342 4 52

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 30 c., świerka 60 c., modrzewia 60 ct. za **1 funt.** 601 1 0

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr. świerk 2-letni 1 złr. 3-letni złr. 1.50, modrzew 2-letni 2 złr., akacya roczna złr. 1.50, olszyna, brzezina, akacya 2 i 3-letnia 3 złr. **Wszystko za 1000 sztuk.**

Asystent farmacyi

młodszy, mogący się wykazać dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie od 1 maja.

Uczeń z ukończoną 5 lub 6 klasą gimnazyalną, z dobrego domu, będzie przyjęty do praktyki od 1 lipca. Władający biegle po niemiecku otrzymają pierwszeństwo. Warunki listownie. 610 1 3

Józef Kolassa, aptekarz w Biały.

Pokój frontowy

z przedpokoikiem, umeblowany. ul. Floryańska, Nr. 55, II piętro, **zaraz do wynajęcia.** 603 1 3

HANDEL korzenny i norymbergski

oraz **wielki skład artykułów religijnych i papieru**

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie

przeniesiony został

do Rynku głównego, 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Poleca się nadal względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że przy interesie tym utrzymuje dobrze zaopatrzoną **c. k. trafikę.** 564 1 10

Apteka w Radomyślu

koło Dębicy, przyjmie 608 1 3

ucznia.

Kilku zdolnych tokarzy

do żelaza i metalu przyjętych zostanie **w Fabryce maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.** 606 1 5

Kaucyonowana Ekspedytorka

pocztowa i telegraficzna, poszukuje posady.

Adres: **A. F.,** Urząd telegraficzny, poste restante **Tarnów.** 600 1 3

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka 590 2 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego

JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Kandydat notaryalny

uzdolniony do zastępstwa, poszukuje posady.

Adres: **Kandydat notaryalny** poste restante **Gorlice.** 563 2 3

Subjekt handlu korzennego

z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **T. G.** poste restante **Nowy Sącz.** 552 2 4

---

300 sztuk

Szczepów owocowych

4 i 5 letnich, a to **jabłonek, gruszek i śliwek renglot,** w wyborowych gatunkach, jest do sprzedania z wiosną b. r. po cenach młodsze szczepy po 30 ct., starsze po 35 ct. na miejscu w Weryni. 497 2 4

Zamówienia przyjmuje **Zarząd dóbr kolbuszowskich,** które bezzwłocznie wyekspedyowane zostaną za pobraniem pocztowem lub kolejowem, doliczając koszta opakowania.

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 369 3 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 cent. poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec,** handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej.

Omnibus

na 12 osób, używany, w bardzo dobrym stanie, kosztował 1200 złr., jest za 250 złr. do sprzedania

Zarząd omnibusów w Podgórzu przy Krakowie. 534 2 3

Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna Pomoc" w Makowie

z poręką nieograniczoną i w Sądzie zapisane.

Z końcem roku 1887 było członków . . . 1529.
W ciągu roku 1888 przybyło członków . . . 219.
Razem . . . 1748.
W roku 1888 ubyło członków . . . 165.
Pozostaje z końcem roku 1888 członków . . . 1583.

Zamknięcie rachunków i bilansu za rok 1888.

Przychód zł.	ct.		Rozchód zł.	ct.
167	28	Fundusz rozporządzalny	13	—
775	19	Fundusz zapasowy	—	
7.802	41	Udziały	5.168	90
44.900	53	Wkładki na oszczędność	24.905	54
2.345	34	Depozyta	2.225	78
3.400	—	Długi	3.400	—
2.554	37	Lokacye	127	40
97.174	5	Pożyczki	117.796	24
9.619	28	Pożyczki w rachunku bieżącym	5.740	31
12.468	55	Odsetki	5.484	92
440	38	Wydatki na zarząd	3.588	80
806	82	Wydatki prawne	1.090	40
13.249	17	Bank krajowy	21.256	87
57	93	Kaucye	—	
38	72	Zysk z roku 1887	2.910	88
195.800	52	Obrót skarbowy wynosi 389 507 złr. 06 centów	195.800	54

BILANS.

Stan bierny zł.	ct.			Stan czyn. zł.	ct.
871	21	Fundusz rozporządzalny.	Gotówka	3 541	07
6.118	21	Fundusz zapasowy.	Depozytów	9	76
39.696	07	Udziałów.	Lokacyj	455	58
102.622	13	Wkładek na oszczędność.	Udział w Tow. zalicz. lwow.	1.000	—
332	59	Depozytów.	Pożyczek	133 968	11
4.136	60	Pożyczek w rachunku bieżącym.	Pożyczek w rachunku bieżącym	1.808	07
3.281	99	Odsetek.	Wydatków na zarząd	150	—
27	11	Wydatków prawnych	Wydatków na urządzenie	320	12
1.0[illegible]	56	Kaucyi	Wydatków prawnych	657	70
3.453	93	Strat i zysków.	Papierów wartościowych	4 887	17
			Bank krajowy	12 718	72
161.606	30			161.606	30

Odsetki { od wkładek na oszczędność 5, 6%. od pożyczek 6, 7 8%.

Dyrekcya

Karol Wroński. *Ulrich Emil.* *Kocyan Ludwik.*

Komisya Sprawdzająca Rady zawiadowczej

Próchniewicz Bogdan. *Woyde Robert.*

Komisya kontrolująca Walnego Zgromadzenia 597 1

Justyn Kiszakiewicz. Józef Gibas. Walery Maszewski. Maurycy Schwab.

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Zakład Optyczny.

Okulary i ewikiery ze szkłami diafragmowemi, uznane przez lekarzy jako najlepsze szkło szanujące oczy; również wszelkie zwykłe w wielkim wyborze. **Lornetki teatralne, lunety, szkła powiększające, libelki** i wszelkie inne optyczne towary. **Ceny niskie.**

Przyjmuje **urządzenia dwonków elektrycznych od 7 złr. wyżej.** Podaje dla zamiejscowych urządzeń szkice i tanio osobne części, gdzie można samemu zaprowadzić dzwonki.

Wykonuje wszelkie naprawy szybko i tanio.

Przyjmuje do niklowania metale i żelazo.

Magazyn założony w roku 1873. 530 1 0

Z powodu dwóch świąt

odchodzi

w sobotę dnia 23 marca b. r. o godzinie 3 po południu

pociąg spacerowy

po zniżonej blisko o połowę cenie jazdy,

z Krakowa do Wiednia.

Ceny tam i z powrotem:

II. klasa 15 złr. 20 cent., III klasa 10 złr.

Ważność biletu 14 dni.

Przyjazd **do Wiednia 24** marca o godzinie 6 minut 13 rano.

G. Schroekl's Wwe.,

593 1 **I. koncessyonowane Biuro podróży w Wiedniu.**

Prozes Rady Nadzorczej

TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W TARNOWIE

zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką

zawiadamia Strony interesowane, że

we środę dnia 27 marca b. r. o godzinie 10 przed południem

odbędzie się za r. 1888

XVIII. Porządkowe Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali teatralnej na Strusinie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1888.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1888 roku.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej z 5 członków na r. 1889.
5. Mogą być wzięte pod obrady wnioski, wniesione według wymogów statutu (§ 16 ustęp i), lub wnioski za nagłe uznane.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie mają Członkowie, wykazujący się przy wejściu własną książeczką udziałową, lub są Dyrekcyi notorycznie znani.

Zamknięcie rachunków i Bilans za r. 1888 wyłożone są w myśl § 27 statutów w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez Członków. 566 2 2

Uzdolniona Panna służąca

znająca krawieczczyznę, z dobremi świadectwami z kilku wielkich domów, poszukuje obowiązku w kraju lub za granicą.

Zgłoszenia uprasza do Admin. „N. Reformy" pod lit. **E. C.** 556 2 3

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarz

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Gryhowie** w apt. K. [illegible]ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Rozwadowie** w aptece Winc. Gabowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka, M Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt B Mieczińskí; **w Wojniczu** w apt Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki. 500 3 52

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej

Główne źródło do sprowadzania

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33, dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 220 4 10

Ważne

dla fabryk wody sodowej

na sezon poleca **taniej niż wszędzie kwas siarkowy 66%, Magnezyt najlepszy, płyty gumowe, obrączki gumowe do syfonów, węże gumowe, rurki cynowe** itp.

Alojzy Hübner

Lwów, ul. Karola Ludwika, 13.

Przy zamówieniu stałem całej potrzeby ceny szczególne. 355 5 0

Pięć pokoi

2 przedpokoje, kuchnia itp., na I piętrze, w domu przy ulicy Floryańskiej, L. 43, **od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w biurze architekty i budowniczego **Władysława Rausza** ul. św Tomasza, L. 27. 520 3 3

Muzyka! Muzyka! Muzyka!

Dostarczam

skrzypce do nauki . . po złr. 2, 3, 4 i 5
skrzypce koncertowe . . po złr 10, 15 i 25
gitary . . . . . po złr. 3, 4. 5, 7 do 12
cytry . . . . po złr. 7, 10, 18, 24 i 5

dalej wszystkie rodzaje **instrumentów dętych i rżniętych**, jakoteż wszelkie egzystujące instrumenta muzyczne i **struny.**

Reperacye prędko, dobrze i tanio.

389 4 5 Fabrykant **Chr. Blasl** *in Schönbach b. Eger Böhmen.*

Dzierżawa folwarku

około 200 morgów dobrej gleby, przy szosie, 5/4 mili od stacyi kolejowej jest z inwentarzem i zasiewami **pod bardzo korzystnemi warunkami na dłuższy czas do odstąpienia.**

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" ustnie lub listownie za nadesłaniem marki na 10 centów. 451 5 5

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

za rok 1888.

Z początkiem roku 1888 było członków 1118 z wpłac. udziałami złr. 34.596·55.
Przybyło w ciągu r. 1888 członków 149 „ „ złr. 5.831·12.
Wystąpiło w roku 1888 „ 192 z wypłac. „ złr. 5.200·24.
Ogółem liczba członków z końcem 1888 1075 z wpłac. „ złr. 35.227·43.

Wypowiedzianych udziałów 121.

Stan czynny. BILANS. Stan bierny.

Stan czynny	złr.	ct.	Stan bierny	złr.	ct.
Kasa (gotówka z d. 31 grudnia 1888 r.)	3.904	17	Zyski i straty	2.763	85
Pożyczki udziel. (997 członkom)	157.873	95	Fundusz rezerwowy	11.401	87
Procenta należne	1.369	89	Rezerwa strat	971	91
Koszta administracyi (zaliczki i zapas druków)	540	—	Udziały członków	35.227	43
Koszta zwrotne	540	22½	Lokacye	76.336	01½
Udział w Towarzystwie handlu skór	100	—	Reeskont weksli	38.753	—
Lokacya funduszu rezerwowego	2.529	75	Rachunek Banku krajowego	85	97
Nieruchomości	278	61	Procent naprzód pobrany	1.596	55
	167.136	59½		167.136	59½

Tarnów, dnia 31 grudnia 1888 roku.

Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie

zarejestrowane stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

F. Stojowski. *J. Ostrowski.*

Skontro przeprowadzono dnia 26 stycznia 1889 roku. 565 2 2

Komisya rewizyjna:

ks. Jan Bernacki. Kamil Baum. Wincenty Cisło. Michał Krasowski.

VICTORIA Królowa Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedającą, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franciszka Józefa. — Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, congestiach, zołzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek, Bamberger,** profesora **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** itp., itp.

Z najświeższego napełniania co tylko sprowadzana jest do nabycia we wszystkich **aptekach i składach Galicyi.** 463 3 10

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK · PARIS

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; **w Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** *(białych upławach)*, **w Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Magister farmacyi

poszukuje posady. Przyjmie miejsce magistra lub asystenta. 243 3 3

Posadę może objąć natychmiast.

Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy".

Serownia w Cichawie

poczta Niepołomice 523 2 3

sprzedaje w paczkach 5-kilowych znany z dobroci **ser** na sposób **szwajcarski i limburski** po cenach bardzo umiarkowanych.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 9 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Do wynajęcia

4 pokoje, nyża i kuchnia, na II piętrze, **przy ul. Szewskiej, L. 5, od 1 kwietnia b. r.** 545 3 3

Mieszkanie

na III piętrze od frontu, składające się z 3 pokoi i kuchni, w domu przy ulicy Floryańskiej, L. 3, **od 1 kwietnia do wynajęcia.** 550 2 3

Wiadomość tamże w handlu win.

Północna Ameryka.

Do **WINNIPEG w Manitoba** i do innych miejsc **Canady,** jak również do **Zachodnich Stanów** prowadzi **najkrótsza i najtańsza** droga przez **Quebec.**

Ceny jazdy z Hamburga

do **Quebec & Montreal**	marek **98.—**	do **Winnipeg**	marek **148.30**
do **Chicago**	„ **146.20**	do **Regina** N. W. T.	„ **175.60**
do **St. Paul,** Minnesota	„ **161.—**	do **San Francisco**	„ **307.60**

Osoby, zamyślające podróżować, zawiadamia się w ich własnym interesie, aby udawały się wprost do

Canadische Postdampfschiffs-Gesellschaft

Allan Brothers & Co.

19, James Street, LIVERPOOL.

albo do ich zastępstwa **Spiro & Co.**

concessionirte Schiffs-Expedienten

383 4 26 **8, Deichthorstrasse, HAMBURG.**

STANISŁAW ROZMANITH

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,

wysyła, jak dotąd, 514 11 0

„PURUM VINUM HUNGARICUM"

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

Chustki, Chusteczki, Pledy otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz [illegible]owski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 487 0